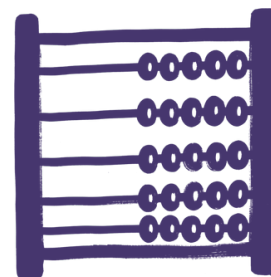


Kiedy Rosja mogłaby zaatakować NATO?

Według niemieckiego wywiadu Rosja może być zdolna do dużej wojny konwencjonalnej około 2030 roku; Bundeswehra mówi o 2029. To ocena zdolności, nie przepowiednia.



Ta różnica to cała istota sprawy. Zobaczmy, skąd biorą się te daty, co naprawdę mówią i co Europa – z Polską na czele – może z nimi zrobić.

Skąd się biorą lata 2029 i 2030

To nie wróżby, lecz rachunki. Wywiady śledzą, jak szybko Rosja odbudowuje to, co zużywa w Ukrainie: ludzi, czołgi, amunicję, oficerów. Niemiecka BND ocenia, że siły na dużą wojnę konwencjonalną Rosja może mieć około 2030 roku; generalny inspektor Bundeswehry Carsten Breuer mówi o „najwcześniej 2029”. Duński wywiad opisał wcześniej całą skalę: zdolność do wojny lokalnej z sąsiadem w pół roku, do regionalnej nad Bałtykiem w dwa lata, do dużej wojny z NATO w pięć lat – licząc od zakończenia walk w Ukrainie.

Rachunek ma realne podstawy. Rosja przeznacza na obronę i bezpieczeństwo około 38% budżetu federalnego, a według BND wydała w 2025 roku realnie około 250 miliardów euro. Część produkcji – zwłaszcza amunicja i drony – już dziś przekracza zużycie frontu.

Co te szacunki znaczą – a czego nie

Znaczą: „tak szybko może być nabita broń”. Nie znaczą: „wtedy padnie strzał”. Zdolność to połowa równania; drugą jest decyzja, a tę podejmuje się w Moskwie na podstawie widoków na sukces. Wywiady publikują swoje oceny właśnie po to, żeby się nie sprawdziły – przygotowana Europa przesuwając moskiewski rachunek od „może się uda” do „nigdy”.

Na decyzję wpłyną trzy rzeczy: jak skończy się wojna w Ukrainie, jak silna i zjednoczona będzie

europajska obrona i jak wiarygodne pozostanie amerykańskie zaangażowanie. Pierwsza jest w dużej mierze poza naszą kontrolą. Druga – całkowicie w naszej. Trzecia to powód, dla którego Europa i tak musi stanąć na własnych nogach.

Co może przesunąć kalendarz

Wcześniej może go przesunąć zły koniec wojny: zamrożone zawieszenie broni, które uwolni setki tysięcy żołnierzy przy fabrykach pracujących na trzy zmiany. Oraz tanie zwycięstwa w szarej strefie – gdyby drony nad Polską, sabotaże i podpalenia pozostawały bez odpowiedzi, apetyt w Moskwie by rósł. Wrzesień 2025 pokazał wzór właściwej reakcji: zestrzelenia, artykuł 4, wzmocnienie flanki.

Później – albo poza kalendarz w ogóle – przesuwają go europejskie zbrojenie. Ponad 574 miliardy dolarów wydatków w 2025 roku, haskie zobowiązanie 3,5% PKB, polski budżet obronny na poziomie, którego nie ma nikt w sojuszu. Każda brygada i każda fabryka amunicji wydłuża moskiewski okres zwrotu z napaści, aż przestanie się ona opłacać w ogóle.

Po czym poznać, że coś się zmienia

Analitycy patrzą na konkretne wskaźniki: ruchy wojsk na Białorusi i w Kaliningradzie, tempo naborów, eskalację sabotaży w Europie, mobilizacyjne kroki rosyjskiej gospodarki. Gdy o nich czytacie, czytajcie je jak prognozę pogody – zmieniają prawdopodobieństwo, nie ogłaszają terminu.

I pamiętajcie o paradoksie tego pytania: najlepsza odpowiedź na „kiedy?” brzmi „nigdy” – a tej daty

nie wybiera Moskwa. Wybiera ją kontynent, decydując, jak silny i jak zjednoczony chce być.

Wszystkie pytania →

CZĘSTE PYTANIA

Czy Rosja zaatakuje już w 2026 roku?

Nic na to nie wskazuje. Rosyjska armia jest związana w Ukrainie, a żaden zachodni wywiad nie widzi bezpośredniego zagrożenia. Prowokacje – drony, sabotaże – to inna kategoria: testowanie, nie inwazja.

Po co Rosja miałaby atakować NATO?

Nie dla terytorium. Sens miałoby tylko ograniczone uderzenie, które pokazałoby, że sojusz nie broni własnych członków – i tym samym by go rozbiło. Dlatego scenariusze krążą wokół flanki wschodniej, nie marszu na zachód.

Co oznacza odbudowa rosyjskich sił?

Uzupełnienie wykrwawionej armii: ludzi, czołgów, amunicji i kadry oficerskiej po stratach w Ukrainie. To od tempa tej odbudowy zależą szacunki lat 2029–2030.

Czy koniec wojny w Ukrainie pomoże?

To broń obosieczna. Prawdziwy pokój zmniejsza ryzyko. Zamrożone zawieszenie broni bez gwarancji uwolniłoby setki tysięcy żołnierzy i fabryki pracujące pełną parą – dlatego kształt końca wojny tak bardzo się liczy.

Czy Europa zdąży się przygotować?

Wyścig trwa. Sojusznicy zwiększyli wydatki w 2025 roku o jedną piątą i zobowiązali się w Hadze do 3,5% PKB na obronność. Kluczowe będą lata do 2030 roku – te same, o których mówią szacunki rosyjskiej gotowości.

ŹRÓDŁA

- BND (2025/2026): zdolność do dużej wojny konwencjonalnej ok. 2030; realne wydatki ~250 mld euro
- Gen. Carsten Breuer, Bundeswehra: gotowość najwcześniej 2029
- Duński wywiad DDIS (2024): przedziały zagrożenia zależne od typu konfliktu
- SIPRI (2026): rosyjski budżet 2026 – obrona i bezpieczeństwo ~38% wydatków federalnych
- NATO/Haga 2025: zobowiązanie 5% PKB (3,5% rdzeń) do 2035
- Wikipedia / rp.pl: naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej 09/2025